

Maciej Bernasiewicz, Małgorzata Wałach

O pracy środowiskowej jako alternatywie dla zabiegów resocjalizacyjnych - z doświadczeń praktycznych

Chowanna 2, 126-132

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2006	R. XLIX (LXII)	T. 2 (27)	s. 126–132
------------	--	---------------	-------------------	--------------	------------



Maciej BERNASIEWICZ, Małgorzata WAŁACH

O pracy środowiskowej jako alternatywie dla zabiegów resocjalizacyjnych – z doświadczeń praktycznych

Założenia placówki Dom Aniołów Stróżów w Katowicach, której działalność chcemy przedstawić, opierają się na dwóch filarach: pracy doświadczonych pracowników z asystującymi im młodymi wolontariuszami (ang. *streetworking*) w środowisku otwartym wśród „dzieci ulicy” oraz pracy świetlicowej wykorzystującej metodę społeczności korekcyjnej. Wychodząc z słusznego założenia, iż lepiej zapobiegać demoralizacji oraz niedostosowaniu społecznemu niż organizować placówki pracy z osobami, dla których aspołeczność stała się – poza kontrolą społeczeństwa – opłacalnym sposobem na organizowanie swoich relacji z otoczeniem, fundatorzy omawianej placówki podjęli się pracy środowiskowej z dziećmi „społecznie zaniedbanymi”. „Dzieci ulicy” (polscy „bezprizorni”) to dzieci w wieku 3–18 lat, które spędzają większość swojego czasu poza domem, zaniedbane emocjonalnie i pozbawione rodzicielskiego wsparcia, początkowo próbują zarabiać w sposób legalny (mycie szyb samochodów, zbieranie aluminiowych puszek). Z czasem jednak zaczynają utrzymywać siebie i swoje rodziny kradzieżami (zwłaszcza dokonywanymi w wielkich sieciach handlowych), wymuszeniami i prostytutką (zob. Filas, 2000). Streetworking, którego odpowiednika w polskiej literaturze szukać możemy w terminie „pedagogika podwórkowa” (zob. Pytk a, 2000), jest – jak się wydaje – przyszłościową formą pracy socjalnej, która niejako „przenosi się” na ulicę, by pośród egzystujących tam dzieci i młodzieży oraz organizujących się gangów (których istnienie nie jest specyfiką tylko gett na

przedmieściach Detroit, ale również, choć w mniejszej skali, dzielnic katowickich, jak Załęże) nawiązywać i podtrzymywać wychowawcze kontakty, których nigdy nie byłyby w stanie zbudować publiczne instytucje „czekające” na swoich klientów (sformalizowane instytucje zajmujące się pomocą społeczną i resocjalizacją).

Streetworker, wychodząc na ulicę i rozpoczynając pracę, powinien respektować kilka fundamentalnych zasad:

1. Pojawiać się regularnie w wybranych miejscach, w których spotyka się młodzież i dzieci, po to, by kształtować poczucie stabilności, którego brakuje w ich chaotycznym świecie. Dzieci ulicy – jak wynika z naszych doświadczeń – szybko przyzwyczajają się do obecności streetworkerów (reprezentantów „innego świata”) gotowych zawsze ich wysłuchać i służyć pomocą. Nie można zawieść ich oczekiwań dotyczących możliwości systematycznego kontaktu z kimś, kto stale chce obdarzać ich swoją uwagą.

2. Starać się dostosować swój czas pracy na ulicy do zwyczajów i nawyków „dzieci ulicy”. Aktywna postawa w kontaktach ze strony streetworkerów pozwala nadać codziennemu funkcjonowaniu młodzieży pożądane ramy (wdrażanie różnych form konstruktywnego spędzania czasu wolnego).

3. Uczynić przejrzystym dla młodzieży zajmowaną przez „pracowników ulicy” pozycję (streetworker nie jest kolegą, co nie oznacza, że nie wolno zwracać się do niego po imieniu) i pełnioną przez nich funkcję.

4. Zachować dyskrecję oraz poufność, jakiej wymagają rodzące się z wolna relacje bliskości z „dziećmi ulicy”.

5. Szanować dobrowolność uczestnictwa każdej ze stron w „relacji ulicznej”.

6. Respektować pewne prawa i „granice”, jakimi rządzą się miejsca i okolice, w które wkracza pracownik uliczny; wymagana jest tu szczególna ostrożność i rozsądek, który dyktuje, na ile „pracownik uliczny” może jeszcze akceptować prawa ulicy i nie zerwać dzięki temu budowanego kontaktu, a gdzie nieetycznym staje się współudział w dokonujących się wydarzeniach..

7. Starać się utrzymać pewien osobisty dystans w rodzącej się na ulicy integracji.

Poza pracą uliczną, placówka, o której mowa, „zaprasza” niektóre dzieci do współpracy w ramach uzupełniającej formuły wychowawczej. Świetlica, która działa przy ośrodku streetworkerskim, stwarza szczególne warunki do rozwoju emocjonalnego i intelektualnego, a w razie potrzeby zapewnia schronienie (hostel). W ostatnim czasie niezwykłym zainteresowaniem cieszą się organizowane przez pracowników Domu Aniołów Stróżów zajęcia sportowe, a w szczególności nauka breakdance. Taniec ten jest – obok sztuki graffiti oraz rapu – elementem kultury hip-hopu, która cieszy się dziś szczególnym zainteresowaniem młodzieży (zob. Rychła, 2005; Pawlak, 2004; Szulc, Kalka, 2004). W ten sposób można dotrzeć do dzieci i młodzieży, pokazując

jej alternatywne formy spędzania czasu. Wielu spośród nich trafia później do świetlicy. Świetlica realizuje Środowiskowy Program Psychoprofilaktyczny. Objęte nim są głównie dzieci i młodzież zaniedbane wychowawczo, zagrożone zaburzeniami psychopatologicznymi i uzależnieniami. Program prowadzony jest przede wszystkim dla dzieci sprawiających znaczne trudności wychowawcze, wypływające z zaburzeń emocjonalnych i będące pierwszymi symptomami niedostosowania społecznego. Dlatego prowadzone w świetlicy zajęcia psychokorekcyjne nastawione są na poprawę funkcjonowania emocjonalnego, podniesienie sprawności społecznej oraz zwiększenie aktywności poznawczej.

Na uwagę zasługuje zastosowane w placówce podejście systemowe uwzględniające pracę z rodziną dziecka. Jak twierdzi Marek Liciński z Powiślańskiej Fundacji Społecznej: „[...] największym problemem tych dzieci nie jest przemoc, przestępczość, przedwczesna inicjacja seksualna, ale to, że nie mają własnego miejsca na ziemi i to takiego, które byłoby suwerenne i bezpieczne. Dramatem jest też to, że nie mają ani jednej osoby, na którą mogłyby naprawdę liczyć” (F i l a s, 2000, s. 39). Nie mamy wątpliwości, że praca z rodziną jest pierwszą i najważniejszą formą przeciwdziałania patologii dziecka i należy zaczynać ją jak najwcześniej. Zgadza się, iż praca z rodziną powinna odnosić się nie tylko do „dzieci ulicy” – zawsze w procesie resocjalizacji należy współpracować z rodziną i środowiskiem osoby, której zachowanie umieszcza ją na marginesie życia społecznego.

Podobnie jak pracownicy wszystkich innych świetlic, także pracownicy „Aniołów” muszą sami szukać kontaktów z rodzicami, którzy „unikają za zwyczaj rozmów i spotkań. Jest to istotny element, ponieważ dzieci po długim czasie uczestnictwa w zajęciach, terapii, robią postępy w rozwoju emocjonalnym i społecznym. Bez wsparcia rodziny dziecku trudno jest zmienić sposób życia. Praca z rodziną często zaczyna się od krótkich kontaktów telefonicznych, potem wizyt w ich domach, które stają się coraz dłuższe i częstsze [...]. Podstawowe formy pomocy rodzinom to: pomoc socjalna (zaopatrzenie w żywność, odzież, itd.), mediacje, interwencja kryzysowa i psychoterapia” (G a ł z k a, red., 2003, s. 16).

Niestety, często zauważamy, że wiele programów realizowanych na rzecz pomocy dzieciom i młodzieży opiera się głównie na kontaktach z samym dzieckiem. Zapomina się przy tym, że dziecko jest „elementem” systemu, jakim jest rodzina, a w szerszym zakresie również środowisko. Każda świetlica powinna mieć na celu zintegrowanie całego środowiska i wzmocnienie jego potencjałów, co w efekcie prowadzi do uaktywnienia się członków społeczności lokalnej we wspieraniu siebie nawzajem. Kierując się takim założeniem, świetlica „Aniołów” za ważny element działań na rzecz społeczności lokalnej uznaje organizowanie różnego rodzaju spotkań, zajęć i imprez dla mieszkańców dzielnicy oraz drobne inwestycje na rzecz najbliższego otoczenia wykony-

wane wspólnie przez podopiecznych i pracowników świetlicy oraz innych członków społeczności lokalnej (mieszkańców, szkoły, przedszkola i inne). W ten sposób placówka aktywizuje „siły społeczne” lokalnej społeczności, które H. Radlińska definiowała jako „aktualnie ujawniające się albo ukryte (potencjalne) wartości jednostek i grup społecznych, urzędów i instytucji, dające pedagogowi społecznemu oparcie w jego pracach, jeśli zostaną one zaktywizowane i staną się czynnikami przewodnimi w przebudowie i asymilowaniu wartości” (cyt. za: Radziejewicz-Winnicki, 1999, s. 44).

Świetlica utrzymuje również stały kontakt ze szkołami oraz różnymi służbami społecznymi. Kontakty z nauczycielami i wychowawcami dotyczą uzgadniania planów nadrobienia zaległości (uwzględniane są specyficzne potrzeby i aktualna sytuacja rodzinna) oraz pomocy w prowadzeniu uczniów szczególnie trudnych dla nauczycieli, świadczonej w drodze indywidualnych konsultacji i prowadzenia zajęć psychoprofilaktycznych dla całych klas. Dzięki tej współpracy dziecko otrzymuje wszechstronną pomoc.

W ramach projektów realizowanych w świetlicy organizowane są także kilkudniowe rajdy wiosenne i jesienne oraz letnie i zimowe obozy terapeutyczne, których głównym celem jest trening społeczny, zdobywanie umiejętności współdziałania w grupie oraz zwiększenie samodzielności i umiejętności samoobsługi. Udział w tych formach zajęć terapeutycznych umożliwia dzieciom i młodzieży odpoczynek i poprawę sprawności fizycznej. Wszystkie te wyjazdy stanowią kontynuację pracy śródrocznej; spełniają też bardzo ważne funkcje terapeutyczne i integracyjne. Ważny cel stanowi tu także ukształtowanie konstruktywnych wzorców zaspokajania indywidualnych potrzeb i aspiracji oraz prospołecznych relacji w grupie. Ponieważ grupa rówieśnicza organizuje bardzo ważną sferę doświadczeń jednostkowych, które mogą zarówno korygować, jak i pogłębiać problemy dziecka, świetlica stwarza możliwość uczestniczenia dzieci i młodzieży w grupach psychokorekcyjnych. Program realizowany przez pracowników świetlicy zakłada odpowiednie dostosowanie indywidualnych programów korekcyjnych do potrzeb wychowanków. Wspomniane programy korekcyjne realizowane są poprzez różne formy zajęć i umożliwiają wychowankom uzyskanie wsparcia w problemach emocjonalnych i rodzinnych. Stwarzają także możliwość realizacji ich zainteresowań, nadrobienia zaległości szkolnych, pozwalają zdobyć praktyczne umiejętności życiowe oraz uczą współdziałania w grupie.

To, co zwraca szczególną uwagę w działalności tej placówki i wydaje się skutecznym środkiem w pracy z wychowankami, to metoda społeczności korekcyjnej. Jest ona ważną formą terapii grupowej, w której wychowankowie i wychowawcy razem budują społeczność funkcjonującą według obowiązujących wszystkich zasad. Nielatwo zbudować taką społeczność, tworzy się ona powoli, kolejno wprowadza się jej zasady oraz stopniowo poszerza samodzielność i odpowiedzialność. „Pełne partnerstwo i współodpowiedzialność moż-

liwe są wtedy, gdy większość wychowanków identyfikuje się z celami i zasadami społeczności korekcyjnej oraz rozwiązała już wiele swoich problemów i przestała radzić sobie poprzez destrukcję, przemoc, uzależnienia itp. Bez względu na warunki funkcjonowania społeczności korekcyjnej jest wyeliminowanie przemocy i drugiego życia oraz wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa członków społeczności. Warunkiem pracy wychowawczej lub terapeutycznej poprzez społeczność korekcyjną jest gotowość kadry na otwarte, autentyczne, partnerskie relacje z wychowankami. Relacje partnerskie w społeczności wykluczają możliwość funkcjonowania w roli rodzica, wychowawcy, opiekuna, terapeuty itp. W formule społeczności korekcyjnej możliwość konstruktywnego wpływu wychowawczego czy terapeutycznego kadry na podopiecznych opiera się wyłącznie na ich większym doświadczeniu życiowym, realnych kompetencjach zawodowych, zaangażowaniu, życzliwości, tolerancji oraz budowaniu na tym naturalnym autorytecie” (G a ł ą z k a, red., 2003, s. 18). Społeczność większością głosów podejmuje wszystkie decyzje dotyczące wspólnego życia oraz rozwoju i terapii jej członków. Także ocena pozostaje w gestii społeczności, która okresowo omawia i analizuje funkcjonowanie wszystkich swoich członków. Wprowadzanie zasad społeczności stopniowo poszerza samodzielność i odpowiedzialność całej grupy oraz utrwala konstruktywne sposoby rozwiązywania problemów.

Powyższe zasady społeczności terapeutycznej są ugruntowane w analizach teoretycznych oraz eksperymentach pedagogicznych odbywających się już od lat pięćdziesiątych XX wieku. Wtedy to pierwszy raz M. Jones opisał organizacyjne zasady zastosowania społeczności terapeutycznej (zob. P o s p i s z y ł, 1998), która działa na zasadzie demokracji i egalitaryzmu jej członków. Pozostałe zasady społeczności terapeutycznej to pełne uczestnictwo (czyli osobiste zaangażowanie i dobrowolna przynależność), zasada realizmu, czyli „nie-owijanie w bawełnę”, co należy rozumieć jako konieczność odrzucenia postawy usprawiedliwiania się, wymóg akceptacji dziwacznych zachowań współtowarzyszy społeczności (akceptowanie wyraża się w wyrozumiałości dla wszystkich odstępstw i dewiacji, ale towarzyszy mu równocześnie silna presja na zmianę tego postępowania i pełne dostosowanie się do grupy) (zob. P o s p i s z y ł, 1998). W ten sposób kreuje się w placówce „atmosferę”, nazywaną przez Pospiszyla „pozytywną kulturą rówieśniczą”, w ramach której wychowanek zdolny jest do przyjęcia aktywnej roli w samodoskonaleniu. Mimo przyznanych w placówce praw i okazywanego szacunku wobec podmiotowości wychowanków, w świetlicy podopiecznego obowiązuje „ostry” regulamin, który zakazuje agresji fizycznej i słownej, palenia papierosów, spożywania alkoholu i innych używek oraz niszczenia sprzętu klubowego. Każdorazowe naruszenie tych zasad powoduje zwołanie społeczności, która wyraża swą opinię na ten temat, a następnie w drodze głosowania ustala konsekwencje adekwatne do danego czynu.

Niesłuchanie ważna wydaje się nam również stosowana w tej świetlicy metoda informacji zwrotnych. Informacji tych udzielają sobie nawzajem pracownicy, jest ważna także w pracy z wychowankami. Zdaje się najprostszym i najbezpieczniejszym narzędziem nauki, jak pozostać otwartym i komunikatywnym, jak wyrażać swoje uczucia i pragnienia. Informacja zwrotna to przekaz jednej osoby adresowany do drugiej (wychowawcy bądź podopiecznego), który komunikuje przeżywane przez osobę odczucia; to werbalizacja sądów, jakie „rodzą się” jako reakcja na zachowania drugiej osoby. Informacja zwrotna to szczerłość i uczciwość w relacjach z „innymi”. Na tym zasadza się autentyczna zgoda i owocna współpraca, a także poczucie „bycia rozumianym”. To właśnie od naszych umiejętności porozumiewania się zależą nasze relacje z ludźmi. To ważne, by nie oceniać wychowanka jako osoby, a jedynie mówić o tym, jak postrzegamy jego zachowanie i jakie to wywołuje w nas przeżycia. Ważne, aby nie reagować złością, gdy wychowanek obrzuca nas wyzwiskami. W takiej sytuacji nie ma mowy o tym, by pozostać neutralnym emocjonalnie. Owej kontroli własnych emocji uczymy się całe życie, tak jak uczyć musimy się profesjonalnej umiejętności komentowania takich agresywnych zachowań. Komentowania, które winno zwracać uwagę na emocje oraz ich skutki, z czego próbuje się wyprowadzić pożądane rozwiązanie, wolne od „rewanżowania” się podobną niechęcią. Dobra informacja zwrotna ma na celu pomoc drugiej osobie zrozumieć samą siebie i skutki swoich zachowań. Dzięki tej metodzie widać pozytywne zmiany, jakie zachodzą w wychowankach placówki, potwierdzone przez jej pracowników. Wychowankowie uczą się dzięki niej konstruktywnie rozwiązywać problemy i jasno komunikować swoje potrzeby.

Ostatnia obserwacja z pracy w placówce, której założenia próbowaliśmy przedstawić w formie esencjonalnej, dotyczy rozwoju jej pracowników. Pracownicy „Aniołów” stawiają sobie wysokie wymagania dotyczące własnego rozwoju i kwalifikacji. Zarówno ci zatrudnieni w świetlicy, jak i wychodzący na ulicę w roli streetworkerów ustawicznie kształcą się w różnych szkołach terapii (Towarzystwie Psychoprofilaktycznym w Warszawie, Krakowskiej Szkole Psychoterapii Psychoanalitycznej i innych; zob. Gałązka, red., 2003) oraz regularnie biorą udział w spotkaniach superwizyjnych. Superwizowanie stanowi często dla wielu polskich placówek zbyt drogą formę profesjonalizowania własnej pracy, ale staje się powoli światowym standardem, który udowodnił już swoją przydatność. Kontakty z opłacanymi przez placówkę psychologami (psychologowie pomagają wychowawcom poprawnie diagnozować sytuacje wychowanków) dają gwarancję profesjonalnego podejścia do wychowanków, a także – co nie mniej ważne – stanowią istotną formę osobistego wsparcia psychologicznego dla streetworkerów i wychowawców, którego wymaga ich praca z osobami naruszającymi społeczne normy.

Bibliografia

- Filas A., 2000: *Dorośle dzieci*. „Wprost” 5 listopada.
- Gałązka A., red., 2003: *Pomoc dzieciom ulicy. Doświadczenia organizacji pozarządowych*. Warszawa.
- Konzeption. Streetwork*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: www.mobile-jugendarbeit-stuttgart.de/konzeption/streetwork.html. Data dostępu: 26.09.2006.
- Pawlak R., 2004: *Polska kultura hip-hopowa*. Poznań.
- Pospiszyl K., 1998: *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa.
- Pytka L., 2000: *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa.
- Radzewicz-Winnicki A., 1999: *Modernizacja niedostrzegalnych obszarów rodzimej edukacji*. Kraków.
- Rychła J., 2005: *Ucieczka, bunt, twórczość. Subkultura hip-hopowa w poszukiwaniu autentycznego stylu życia*. Kraków.
- Szulc M., Kalka D., 2004: *Obraz subkultury hip-hopowej widziany oczami jej uczestników. W: Motywy, cele, wartości. Przyczynek do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków*. Red. E. Martynowicz. Kraków.